

Św. Mikołaju, gdzieś ty , gdzie?

My wiemy, co to znaczy czekać cierpliwie na przyjście Mikołaja, oj wiemy! W tym roku przyszedł do nas aż dwa razy! Pierwsza wizyta niespodziewana zamiast księdza na zajęcia religii przyszedł Mikołaj, w biskupiej czapce na głowie, przyniósł piękną opowieść o tym prawdziwym Świętym, każdy by chciał być takim, jak on. Dostaliśmy słodką czekoladową postać czerwonego świętego. Z kilka dni oczekiwany, wyglądany...ten Mikołaj w śmiesznej czapce z pomponem, z brzuszkiem i w czerwonych butach, podobno aż z Laponii. A PONIEWAŻ JESTEŚMY JUŻ STARSZAKAMI I WIELE ROZUMIEMY, dowiedzieliśmy się, że tak na prawdę to każdy może zostać Mikołajem i sprawiać innym radość. Wystarczy chcieć !